Nr. 245

Wtorek 23 października 1934 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO Nr. 175

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

„Sto lat dla rewolucji nienadarmo przeżyłeś!"

Uroczysta Akademja ku czci Bolesława Limanowskiego

Polska Partja Socjalistyczna uczciła wczoraj setną rocznicę urodzin tow. senatora Bolesława Limanowskiego uroczystą akademją w sali teatru „Ateneum" w Warszawie. Klasa robotnicza stolicy i przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski, członkowie Rady Naczelnej, oddali hołd najstarszemu z bojowników o niepodległość i wyzwolenie społeczne.

Wielka sala teatralna nie mogła pomieścić wszystkich, którzy zjawili się, by wziąć udział w tej niezwykłej uroczystości. Wiele osób musiało odejść, zabrakło bowiem dla nich miejsca.

Na scenie, przystrojonej czerwonemi sztandarami i zielenią, rozległy się dźwięki „Czerwonego Sztandaru". To orkiestra robotnicza Zw. Prac. Elektrowni poprzedziła akademję, którą zagaił przewodniczący Centr. Komitetu Wykonawczego P. P. S. tow. T. Arciszewski. W przemówieniu swem dał wyraz uczuciom klasy pracującej, która docenia działalność Bolesława Limanowskiego, stuletniego szermierza wolności i praw ludu. Podkreślił, że Limanowski jest tym człowiekiem, który pierwszy stał się siewcą Socjalizmu w masach. Żołnierz w szkole Mierosławskiego, członek Centralnego Komitetu w roku 1861, zesłaniec polityczny, robotnik w fabryce metalowej w Warszawie, długoletni emigrant polityczny, wreszcie jeden z założycieli zjednoczonej PPS. — oto etapy życia Limanowskiego.

Mówca przypomniał szereg szczegółów z działalności Limanowskiego już w niepodległej Polsce, zatrzymał się na dacie 14 września 1930 roku.

— Jak robotnicy fabryki, w której pracował Limanowski — mówił dalej tow. Arciszewski — żegnali go słowami: „Nigdy cię nie zapomnimy, tak samo i my, którzyśmy się tu zebrali, powtarzamy te słowa i życzymy, aby czcigodny nasz towarzysz dożył całkowitego zwycięstwa klasy robotniczej. Niech żyje nam Bolesław Limanowski!

Sala wstaje i urządza na cześć tow. Lim[illegible] burzliwą owację.

Honorowe prezydjum tworzą tow.: Daszyński, Pietkiewicz i Dębski. Przewodniczą Akademji tow. tow L. Wasilewski, A. Strug, D. Kłuszyńska. T. Arciszewski, W. Topinek, A. Szczerkowski, S. Dubois, Z. Piotrowski.

Orkiestra odegrała robotniczą „Warszawiankę", poczem nastąpiły życzenia, składane przez przedstawicieli różnych organizacyj. W imieniu Komisji Centralnej Zw. Zaw. mówił tow. Szczerkowski, w im. TUR. — K. Czapiński, imieniem „Bundu" tow. Erlich, „Poalej Sjonu" — Reiss, Wydziału Kobiecego PPS. — Iza Zielińska, imieniem Śląska mówił T. Reger, imieniem Centralnego Wydziału Młodzieży PPS. — tow. Ciołkosz, Stow. b. więźniów politycznych — tow. Śledziński.

Mówcy podkreślali niezwykłość uroczystości. Równie pełnego w treści życia niema nikt z żyjących dziś nietylko w Polsce, ale w całej Europie. Wielu z tych, co w młodości byli przyjaciółmi klasy robotniczej, stali się potem jej wrogami, a w najlepszym razie ugrzęźli w bagnie codzienności. Limanowski przez całe swe życie dzieżył mocno w ręku sztandar Socjalizmu i wolności.

Z ostatnich lat życia Limanowskiego specjalnie zwracano uwagę na dwa momenty: kiedy powstała Polska Niepodległa, to wielu uznało, że Socjalizm jest już niepotrzebny, gdyż był on dla nich dodatkiem do niepodległości. Limanowski pozostał pod czerwonemi sztandarami. Drugim momentem było powstanie dyktatury. Wielu pogodziło się z brakiem wolności, Limanowski nietylko, że nie pogodził się, ale nawet nie pokrywał milczeniem tego, co się działo. Napisał list, potępiający teror i dyktaturę.

Dlatego też słusznie powiedział tow. Reger, że gdyby logika rządziła społeczeństwem polskiem, to cała Polska powinna obchodzić uroczystość człowieka, który dał wiele wartości dla wszystkich ziem, dla wszystkich klas społecznych.

— Jeżeli ludzie mogą być symbolami — mówił tow. Ciołkosz — to Bolesław Limanowski jest symbolem, jest syntezą Socjalizmu i Niepodległości, syntezą myśli i czynu, symbolem jedności wszystkich ziem, wszystkich zaborów. Żyjący i walczący wciąż stuletni starzec jest jak dąb, który dowodzi, że przetrwa chwilowych panów. Ruch robotniczy chyli swe czerwone sztandary przed tym, który nietylko pozostał, ale przewodził w walce.

— Dumni jesteśmy — mówił tow. Erlich, — że żyjemy na jednej ziemi z Bolesawem Limanowskim.

W dłuższem przemówieniu omówił życie i pracę Nestora socjalistów polskich tow. Adam Próchnik.

— Trudno jest mówić o działalności człowieka na przestrzeni stu lat, trzeba dokonać uproszczenia. Przez jego życie, niby nić czerwona, przewijają się dwie ideje: wyzwolenie narodu i wyzwolenie społeczne. Przechodziło jedno pokolenie po drugim, walczyło i spoczywało— Powstanie 1861 r., „Proletarjat", początki PPS., Legjony, Polska Niepodległa — a on wciąż stoi, wciąż trzyma mocno sztandar w swej dłoni. Każde nadchodzące pokolenie jest w sprzeczności z tem, które je poprzedza, on nigdy nie zostaje w tyle, zawsze zdąża z tymi, co idą naprzód.

Dla nas dojście do Socjalizmu było rzeczą łatwą. Tysiące broszur, kółek, agitatorów wskazywało nam ideę socjalistyczną. Limanowski sam musiał dojść do tego.

Gdy po zesłaniu wrócił do kraju, zaraz wziął się do pracy w ruchu robotniczym. Po kilku latach znów został wygnany, zaczęła się tułaczka tak długo, jakiej chyba nie zaznał nikt w Polsce.

W konflikcie, jaki powstał między nim a niektórymi przedstawicielami ruchu robotniczego, zwyciężyło jego zdanie, że nie można realizować ideałów równości społecznej bez walki politycznej, bez zorganizowania klasy robotniczej w karne szeregi.

Dziś spełniona jest pierwsza część jego marzeń — Polska Niepodległa Nie szukał w niej zaszczytów, nie przedstawiał weksli do zapłacenia. Zajmuje stanowisko senatora, na które go wysunęła klasa robotnicza.

Dziś wiek nie pozwala mu na branie czynnego udziału w pracy politycznej. Ale gdy tylko dzieje się coś ważnego, ile razy tylko przychodzi jakaś osobliwa godzina, jakiś moment groźny, zawsze wychodzi ze swego domu, staje w pierwszym szeregu i wypowiada swój głos, będący głosem sumienia. Nie było wypadku, żeby zamilkł.

Kiedy nastąpił rozłam w ruchu robotniczym, on potępił, wezwał do trwania pod sztandarami. Kiedy zapanował faszyzm i dyktatura, wystąpił z listem publicznym, skonfiskowanym. Brześć. Moment próby, Wielu nie wytrzymało tej próby, a on stanął na trybunie w czasie publicznego zgromadzenia i wypowiedział swe zdanie. Tego mu nie zapomni klasa robotnicza.

Pisarz, publicysta, najpoważniejszy uczony. Jego dzieła są narzędziem walki o niepodległość, są przepojone zapałem rewolucjonisty.

Ilekroć przyjdzie na was chwila zwątpienia, ile razy ręce opadną, wspomnijcie na życie Limanowskiego, który wiernie do końca pozostawał w służbie Idei.

W części artystycznej brała udział orkiestra Zw. Prac. Elektrowni, która odegrała uwerturę „Robespierre" oraz szereg pieśni robotniczych; chór Zw. Zaw. Drukarzy wykonał „Czerwoną Falangę" Cz. Cieplińskiego, ob. A. Zeiwerowicz odczytał fragment z dzieł tow. Limanowskiego oraz „Pieśń o zdobywcy słońca" L. Staffa, ob. Henryk Ładosz wypowiedział wiersz Szymańskiego, poświęcony Limanowskiemu, oraz „Odę do Młodości".

***

Setki depesz, listów i adresów napłynęło z kraju i zagranicy. Wśród nich są życzenia od Międzynarodówki socjalistów czeskich, węgierskich, duńskich, szwedzkich, od TUR. we Francji, Polaków ze Stanów Zjednoczonych, tow. Ignacego Daszyńskiego i in.

U Bolesława Limanowskiego

Stuletni jubilat nie wziął osobiście udziału w Akademji. Po jej zakończeniu delegacja, złożona z przedstawicieli Partji, TUR. ruchu kobiecego, młodzieży i redakcji naszego pisma, udała się do mieszkania tow. Limanowskiego.

Gdy wręczono kwiaty i adresy, nadesłane przez organizacje z kraju i zagranicy oraz od poszczególnych osób, tow. Limanowski, bardzo wzruszony, odpowiedział:

— Dziękuję wam, przecież ja na to wszystko nie zasłużyłem!

W czasie rozmowy powiedział: — Chciałem przyjść na Akademję, zmęczenie nie byłoby dla mnie tak straszne, ale każde moje wyruszenie z domu jest przecież dużym kłopotem dla całego otoczenia.

Tow. Limanowski trącił się z nami kieliszkami, pijąc wino, wzniesione za jego zdrowie.

— Zanieście odemnie pozdrowienia całej Partji. Najserdeczniej czuję się zawsze z Wami — powiedział nam tow. Limanowski na pożegnanie.

Rada Naczelna P. P. S.

II dzień obrad

Wczoraj Rada Naczelna zakończyła swoje prace. W sobotę wieczorem Rada po przyjęciu rezolucji o położeniu międzynarodowem i wewnętrznem Polski przystąpiła do omówienia planu wydawniczego i organizacji pracy partyjnej.

Po gruntownej dyskusji powzięto odpowiednie uchwały.

Posiedzenie niedzielne poświęcono sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego CKW., oraz sprawozdaniom komisji programowej i statutowej.

Wrogowie postępu-wydaleni z Meksyku

Wyda'enie księży i biskupów katolickich

Z Mexico City donoszą: W związku z uchwaleniem przez parlament ustawy o wydaleniu duchownych katolickich z kraju, władze meksykańskie poleciły wszystkim rzymsko - katolickim arcybiskupom oraz biskupom opuszczenie kraju w wyznaczonym zgóry terminie.

Wysyscy księża stanów Zacaticas oraz Chiatas opuścili miejsce swego zamieszkania, udając się narazie w kierunku Zacatisas.

Rząd zawiesił ponadto 4ry najważniejsze dzienniki katolickie.

Władze rządowe zarzucają duchowieństwu katolickiemu oraz dziennikom zainicjowanie akcji wśród ludności przeciwko socjalistycznemu projektowi wychowania młodzieży. (ATE).

Wybrał tekę ministerjalną...

Minister pracy w gabinecie Doumergue'a i deputowany stronnictwa „neosocjalistów', Marquet, wystąpił ze stronnictwa. Powodem jego ustąpienia jest konflikt na tle ustosunkowania się „neosocjalistów" do rządu.

Inni przywódcy stronnictwa „neosocjalistów" domagali się w sposób kategoryczny ustąpienia Marqueta z rządu. Sprawa ta miała być rozstrzygnięta wczoraj na ongresie partyjnym; nie ulegało wątpliwości, że kongres wypowie się przeciwko dalszej współpracy Marqueta z Doumerguem.

Minister Marquet, po dłuższej naradzie z ministre mHerriotem, skierował wczoraj w nocy do prezydjum stronnictwa „neosocjalistów" list, w którym zgłosił swe wystąpienie z partji.

Rozłam wśród „neosocjalistów"

„Paris Midi", omawiając krok minisra Marquet zaznacza, że konsekwencją jego wystąpienia z partji będzie dalsza secesja, mianowicie 5 deputowanych z departamentu Girondy również opuścić ma szeregi „neosocjalistów". Założyć oni mają odrębne ugrupowanie. (PAT).

Dyktatura wojskowa w Hiszpanji?

Pogłoska i zaprzeczenie

Paryski „Le Journal" przynosi sensacyjne pogłoski z Barcelony. Zdaniem tego dziennika w kołach politycznych Barcelony rozejść miały się informacje, jakoby prezydent republiki hiszpańskiej Zamora podał się do dymisji oraz, że dwaj generałowie Franco i Goded ogłosić mieli dyktaturę wojskową.

Rząd hiszpański zaprzeczył pogłosce „Le Journal". (PAT).

Po zamachu na króla Jugosławji

Aresztowania w Belgji i we Włoszech

Prasa paryska w dalszym ciągu podaje szereg szczegółów, dotyczących uczestników spisku na króla Aleksandra.

Przywódca rewolucjonistów chorwackich dr. Pavelicz, od siedmiu lat ukrywał się głównie we Włoszech. Przy aresztowaniu Pavelicz nie stawiał oporu, ale prosił, aby nie wymieniano nazwiska, pod którem ukrywa się i aby nie podawano w komunikacie nazwiska i miejsca pobytu jego żony i dzieci.

Obiecano mu przychylić się do tej prośby. Przedstawicielowi francuskiej policji zakomunikowano, że Pavelicz posiadał paszport węgierski, którego numer podano, ale nie wymieniono nazwiska. Zgodzono się jedynie uwzględnić w dochodzeniu życzenia policji francuskiej i zbadać, czy Pavelicz istotnie bawił we Fracnji, w celu przygotowania zamachu na życie króla. Żądanie wydania Pavelicza i Kwaternika władzom francuskim skierowano na drogę dyplomatyczną. (ATE).

***

Aresztowany w sobotę w Leodjum Chorwat o rzekomem nazwisku Peric zeznał w czasie przesłuchania, iż podane przez niego pierwotnie nazwisko było zmyślone.

Policja utrzymuje, że aresztowany jest jednym z najwybitniejszych członków grupy terorystycznej, znanej pod anzwą „Ustasza", oraz prawą ręką aresztowanego przed dwoma dniami w Turynie dr. Pavelicza. Prawdziwe jego nazwisko brzmieć ma Gustaw Pertec. Uchodzi on za wojskowego instruktora spiskowców, ktrych miał ćwiczyć w strzelaniu oraz manipulowaniu bombami i maszynami piekielnemi.

W związku z tem podkreślają, że w belgisjkiem mieście przemysłowem Geraing koło Leodjum istniała centrala terorystyczna, dla reorganizacji której Pertec w lipcu ub. r. przybył do Belgji. Aresztowany zaprzecza dotychczas zarzutom bezpośredniego uczestnictwa w morderstwie marsylskiem, zeznał jednak po

Władze belgijskie przekazały policji jugosłowiańskiej odciski palców oraz opis osoby aresztowanego, celem dokładnego stwierdzenia, czy aresztowany jest istotnie Pertecem. (ATE).

zaaresztowaniu go, że miał zamiar zbiec do południowej Ameryki.

Nic z tego nie będzie

Rząd jubosłowiański zamierza przedstawić Lidze Narodów propozycję zawarcia konwencji międzynarodowej, która uzna udzielanie gościny konspirującym emigrantom za niedopuszczalne. (PAT).

Wydalony dzeinnikarz angielski

Korespondent belgradzki „Daily Expressu", Panton, został wydalony z granic Jugosławji spowodu podawania swemu dziennikowi sensacyjnych i uwłaczających wiadomości a sytuacji w Jugosławji.

Interwencja posła angielskiego celem uzyskania zwłoki w wykonaniu nakazu wysiedlenia pozostała bezskuteczna. Korespondent „Daily Expressu" opuścił już Belgrad. — Jak wiadomo, Panton od szeregu dni informował swój organ o rzekomem wznowieniu działalności politycznej przez starszego brata króla Aleksandra, ks. Jerzego, który w roku 1909, po aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austrję, rzekł się praw do tronu. (ATE).

Rezultat wizyty

PAT. komunikuje, że podczas wizyty prezesa rady ministrów Węgier, gen. Goemboesza w Warszawie — premier Goemboesz, prezes rady ministrów Leon Kozłowski i minister spraw zagranicznych Józef Beck omówili sprawy dotyczące całokształtu stosunków polsko - węgierskich, w rezultacie tych rozmów podpisano wczoraj konwencję o współpracy intelektualnej.

Dziwy budżetowe gospodarki Warszawy

Od chwili powołania Tymczasowego Zarządu Miasta upłynęło już miesięcy 9, od chwili zaś zatwierdzenia budżetu miejskiego — miesięcy 6. W tym — bynajmniej nie krótkim — okresie rządów komisarskich — nagromadziło się tyle niejasności i wątpliwości, że trzeba wreszcie zapytać, jaki właściwie plan gospodarczy obowiązuje w stolicy? Czy ten — opracowany przez p. Kościałkowskiego, a zatwierdzony przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych, czy ten, który w tej chwili improwizuje i wprowadza w życie nowy komisarz — p. Starzyński, czy też jeszcze inny, nikomu bliżej nieznany?!

Na Placu Teatralnym dzieją się bowiem rzeczy niezwykłe. Za jednym zamachem kurs „oszczędnościowy" p. Kościałkowskiego, stabilizowany niejako w budżecie, ustępuje miejsca kursowi „inwestycyjnemu" p. Starzyńskiego. Pewne urzędy, dawniej bardzo chwalone i uważane za niezbędne, teraz już niezbędne i chwalone nie są i znikają, jakby się pod ziemię zapadły. Nawoływaniom i apelom publicznym p. Starzyńskiego o gospodarkę oszczędną towarzyszą jednocześnie skłonności do efektownych inwestycji i nadetatowy rozrost uprzywilejowanego personelu.

Każdy dzień nowe pod tym względem przynosi fakty.

Jak doniosły dzienniki, sekretarjat Tymczasowego Prezydenta, który „za czasów rozrzutnych rządów partyjników" obsługiwało dwóch sekretarzy i dwie siły pomocnicze, za p. Kościałkowskiego obsługiwało już sekretarzy trzech, a za p. Starzyńskiego aż 7, nie licząc sekretarzy p.p. wiceprezydentów.

Nowi dygnitarze wyrastają, jak grzyby po deszczu: w biurze dochodzeń dyscyplinarnych, w biurze radcy prawnego, w zakładach opałowych i wielu, wielu innych. Ustanawiane są nowe urzędy, jak np. urząd radcy prawnego w wydziale oświaty i kultury z pensją 650 zł., tworzy się nowe posady dla siostry czy kuzynki wysokiego dygnitarza państwowego.

Pędowi do reform i nowatorstwa w wydziale oświaty i kultury nie oparły się nawet mocne zdrowe podłogi, które mogłyby jeszcze parę lat z powodzeniem służyć; po przyjściu nowych dygnitarzy podłogi, których przecież o „antypaństwowość" podejrzewać niepodobna, zerwano i zastąpiono eleganckiemi posadzkami dębowemi, i uczyniono to teraz — w okresie kryzysu, jakgdyby pilniejszych potrzeb już nie było!!

Na małej uliczce nieposiadającej nawet nazwy, nienależącej do miasta, układa się kosztowny asfalt, ponieważ... zamieszkiwać tam raczył jeden z dygnitarzy, gdy jednocześnie ulica Mielecka gęsto zaludniona — jak donosi „Gazeta Polska" — jest zapomniana od Boga a przeklęta od ludzi.

Faktów takich i t. p. szczegółowo cytowanych przez prasę moglibyśmy wyliczyć znacznie więcej. I te jednak wystarczają, by stwierdzić, że pomiędzy szumnemi oświadczeniami programowemi, budżetem komunalnym, zatwierdzonym przez MSW. z jednej strony a jego wykonaniem — z drugiej istnieje jakieś poważne nieporozumienie, które — czego zresztą najwięcej się obawiać należy — wyrównane zostanie kosztem i tak już zbiedniałej ludności stolicy.

W tej chwili jednak nietyle nam chodzi o merytoryczną stronę budżetu — co wymaga osobnego omówienia, ile o ustalenie odpowiedzialności za całokształt gospodarki komunalnej w okresie rządów komisarskich. Stwierdzić musimy, że pod tym względem ustawa samorządowa z dnia 13 marca 1933 r. i dekret Prezydenta R. P. z dnia 29 września 1934 r. najmniejszej nie pozostawia wątpliwości.

Ustawa samorządowa nietylko wyraźnie wylicza, jakie uchwały Zarządu Miejskiego nie mogą wejść w życie bez zatwierdzenia władzy nadzorczej, ustawa ponadto powtarza z naciskiem, że wszystkie dotychczasowe przepisy w sprawach szkolnych, opieki społecznej i wszelkie dotychczasowe uprawnienia władz skarbowych i nadzorczych w sprawach budżetowych pozostają w mocy.

Również i dekret z dnia 29 września r. b. podkreśla zależność urzędniczą komisarskiego prezydenta i komisji rewizyjnej, co odpowiedzialność Ministerjum Spraw Wewnętrznych jeszcze potęguje. Art. 11 dekretu wyraźnie bowiem powiada, że skład komisji ustala i odwołuje Minister Spraw Wewnętrznych, że protokóły komisji muszą być przedkładane władzy nadzorczej i tryb czynności komisji zatwierdzany jest przez władze nadzorcze. Komisja jest więc zatem przedłużonym ramieniem Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Rozumiemy dobrze, że przez radę przyboczną i komisję rewizyjną czynniki decydujące chciałyby pozyskać współpracę sfer poza urzędniczych, by w ten sposób „rozmach rządów komisarskich" nieco ograniczyć, z odpowiedzialnością za te rządy nieco się podzielić. Istotnie doświadczenia, poczynione we Lwowie, Łodzi, Sosnowcu i innych miastach, kredytu zaufania do rządów komisarskich nie podniosły a „studja i eksperymenty doświadczalne", poczynione w ostatnim czasie w Warszawie entuzjazm nawet sanacyjnych sfer społeczeństwa skutecznie ochłodziły.

Jednakże ani rada przyboczna, ani komisja rewizyjna — stanowiące przecież opinję publiczną, lecz tylko jej „erzatz" — odpowiedzialności władzy nadzorczej za rządy komisarskie ani nie umniejszają, ani też nie zmieniają.

Długoterminowy weksel rządów komisarskich p. Starzyńskiego w Warszawie jest opatrzony żyrem Ministerjum Spraw Wewnętrznych i za to żyro odpowiada Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Al. W-r.

Miłość przez radjo

Dyrekcja „Polskiego Radja" — w imię „zbliżenia kulturalnego" — zawarło umowę z hitlerowskiem „Towarzystwem Radjowem" w sprawie wymiany programów radjowych między Polską a Niemcami. „Polskie Radjo" (podobnie, jak „Towarzystwo Radjowe" w Niemczech) jest instytucją pół oficjalną, której zarząd nie może, rzecz prosta, na własną rękę zawierać żadnych umów zagranicznych, ani z hitlerowcami, ani też z Kaframi czy Kamczadałami. Jeśli zaś takie umowy zawiera, czyni to z inicjatywy i za zgodą czynników miarodajnych, to znaczy — odpowiedzialnych za całokształt stosunków Państwa Polskiego z zagranicą. Interesującem więc byłoby wiedzieć, kto mianowicie był inicjatorem polsko - hitlerowskich amorów radjowych, realizowanych w chwili, gdy cały świat cywilizowany odwraca się ze wstrętem od tego, co w sferach Goeringów i Goebbelsów nazywa się „kulturą".

Według umowy, o której tu piszemy, radjowa wymiana polsko - hitlerowska obejmować ma koncerty i opery, literaturę i — „komunikaty informacyjne" o najważniejszych wypadkach w sąsiednim kraju. Jeśli chodzi o muzykę i teatr, wszyscy niemal znani i wybitni artyści, albo wypędzeni zostali z Niemiec z powodu babki - niearyjki, albo też omijają KRAJ ZADŻUMIONY, powodowani uczuciami protestu i pogardy. Literatura niemiecka kwitnie dziś w Amsterdamie i Kopenhadze, w Paryżu i Pradze Czeskiej, ale w Berlinie czy Monachjum nie pozostało jej ani na lekarstwo. Prezes nadwornej „akademji" hitlerowskiej, Hans JOHST, albo głośny ostatnio w Polsce Karl BUSCH — to nie są wielkości literackie, mogące zainteresować zagranicznego słuchacza.

Pozostają więc owe „komunikaty informacyjne" — i tu bodaj spoczywa istotny sens „porozumienia": „poddani" w dwóch sąsiednich krajach informowani będą perjodycznie o niesłychanych dobrodziejstwach „autotyratywnych" systemów rządzenia i umacniani — za swoje 3 złote miesięcznie — w wierze we wszechmoc „wodzów narodu", komunikujących się bezpośrednio z... Opatrznością.

Epizodzik radjowy idzie po linji flirtu z hitlerowcami, uprawianego ostentacyjnie i mocarstwowo przez „sanację" „na złość" całemu światu... Warto tu przypomnieć, że podobne flirty z p. Mussolinim i jego Coselschi'mi skończyły się swego czasu bardzo niewesoło: Paktem Czterech. Bd.

Córka denunciuje ojca w Hitlerowskich Niemczech

W sobotę zdarzyła się w Miechowicach pod Bytomiem tragedja rodzinna. Jeden z mieszkańców tej wsi napadł z siekierą w ręku na dwoje swych dzieci, 20-letniego syna i 19-letnią córkę, raniąc ich ciężko.

Powodem tego strasznego czynu było zdenuncjowanie politycznej działalności ojca przez córkę do władz hitlerowskich.

Pieniądze wyrzucone za okno

Ag. PAS donosi, iż przed kilku laty podczas budowy olbrzymiego gmachu B. G. K. w Warszawie zdecydowano budowę okien w stylu „sycylijskim". Koszt tej budowy wyniósł przeszło 150 tys. zł. Ponieważ okna te okazały się niepraktyczne, zaszła potrzeba przerobienia ich. Dyrekcja B. G. K. zdecydowała wstawić nowe okna, zaopatrzone w szyby lustrzane ze szkła belgijskiego.

Powstaje pytanie, czy konieczne jest zamawianie szkła do okien aż zagranicą? Mamy wrażenie, że krajowe huty z powodzeniem wyprodukują szkło, które znakomicie odpowiadać będzie luksusowym upodobaniom B. G. K.

Strajki w Polsce
w II kwartale r. b

Według danych, zawartych w „Wiadomościach Statystycznych" w II kwartale r. b., wybuchło w Polsce 288 strajków w 1922 warsztatach pracy. Strajkami objętych było 68.630 robotników.

Sto dziewięćdziesiąt strajków dotyczyło zagadnienia płac.

Strajków wygranych całkowicie lub częściowo było w tym okresie 195. W zwycięskich akcjach zaangażowanych było około 50 tys. robotników.

W porównaniu z II kwartałem r. ub., liczba strajków wzrosła o 65%, co wskazuje na zaostrzenie się walki ekonomicznej klasy robotniczej.

Dyrektorzy Zyrardowa
pozostaną w więzieniu

Podczas konferencji obrońców aresztowanych dyr. Żyrardowa, Vermerscha i Caena z władzami sądowemi, zgodzono się obniżyć kaucję Vermerschowi do 3 i pół miljona złotych, Caenowi zaś do 200.000 złotych.

Mimo to sprawa uwolnienia aresztowanych dyrektorów utkwiła na martwym punkcie, gdyż obrońcy oświadczyli, iż nie będą rozporządzali funduszem większym niż 100.000 franków od osoby.

Obrona tłumaczy brak funduszów większych tem, iż na kaucje ofiarowane składają się wszystkie oszczędności rodzin Vermerscha i Caena.

Za Vermerscha kaucję chce złożyć stryj jego pułkownik armji francuskiej Mischel Vermersch, zaś za Caena jego ojciec.

Cukier czy dynamit
wytwarzają fabryki niemieckie?

Jedno z pism francuskich zamieszcza wiadomość o nowym wynalazku w dziedzinie przeróbki drzewa. Według informacyj tego pisma, dwaj chemicy: niemiecki uczony Bergius i angielski Ormandi, wynaleźli sposób otrzymywania glukozy (cukier gronowy) z drzewa. Sposób fabrykacji trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Fabryka w Manneheim może już obecnie produkować 6 tys. ton glukozy miesięcznie.

Cytowane pismo francuskie dodaje, że glukoza może być z łatwością zamieniona na nitroglicerynę, która, jak wiadomo, jest bardzo silnym środkiem wybuchowym.

Kawaler orderu „Virtuti Militari" może umierać z głodu
ale nie wolno mu czyścić butów...

Pewien b. wojskowy, 30% inwalida, kawaler orderu Virtuti Militari i szeregu innych odznaczeń polskich, który przed kilkoma miesiącami stracił posadę urzędniczą w administracji lotniska bydgoskiego, ratując się przed głodową śmiercią, postanowił zarobkować czyszczeniem butów przed dworcem bydgoskim. Uzyskał on od magistratu i starostwa grodzkiego pozwolenie na ten nowy proceder.

Gdy jednak stanął do pracy przed dworcem, władze wojskowe zabroniły mu tego „nieodpowiedniego dla kawalera Virtuti Militari zajęcia". (!!)

A co ma robić, skoro te same władze wojskowe nie dają mu „odpowiedniego" zarobku?

Tanie jest zdrowie bezrobotnych!

Krakowski „I. K. C." ogłasza następującą wymowną notatkę:

„Jedna z naszych Czytelniczek z Krościenka nad Dunajcem zwraca się w liście do naszej Redakcji z apelem do wszystkich posiadających gumowe buty, by, jeśli im są niepotrzebne, nadesłali je pod adresem: Gmina Krościenko n. D. — dla robotników przy regulacji Krośnicy, gdyż robotnicy ci pracują także obecnie, w okresie zimna, przez cały dzień stojąc bosemi nogami w lodowato zimnej wodzie i narażają się przez to na różne choroby".

Nam, naiwnym, wydaje się, że pracodawca **obowiązany jest** dostarczyć robotnikowi odzieży ochronnej, jeżeli rodzaj pracy tego wymaga.

Tymczasem biedaków, którzy pracują pewnie za 2 zł. dziennie (może i mniej!), naraża się na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia, ponieważ wyzyskuje się fakt, że protest z ich strony — jest równoznaczny z utratą pracy. A to zkolei oznacza śmierć głodową.

„Zgleichszaltowanie" prasy w Bułgarji

Uchwałą Rady Ministrów w Sofji monopol rozpowszechniania dzienników i czasopism został odebrany prywatnym przedsiębiorstwom i oddany Towarzystwu Dziennikarzy Stołecznych. Uchwała powołuje do życia specjalne towarzystwo komandytowe „Strela", które jest własnością Związku i będzie pracować pod kontrolą delegata Rady Ministrów

10.000 książek
za zaginione zabytki polskie w Z. S. R. R.

Poza ostatnim transportem zabytków polskich, rewindykowanych z ZSRR., który nadejść ma do kraju w początkach listopada, otrzyma Bibljoteka Narodowa jeszcze jeden poważny księgozbiór, stanowiący ekwiwalent druków, zatrzymanych przez Sowiety, bądź też zaginionych. W początkach roku 1935 wysłany będzie z ZSRR do Polski zbiór, liczący około 10.000 tomów książek nowszych, oraz z wieku XIX.

DR. ADAM PRÓCHNIK. 4)

Bolesław Limanowski

Zamieszkał w Genewie. Tam było podówczas główne środowisko polskiej emigracji socjalistycznej. Limanowski stanął teraz do wspólnej pracy z grupą młodych socjalistów, którzy przez kilka lat kierowali propagandą socjalistyczną w kraju. Wraz z nimi rozpoczął wydawanie pisma socjalistycznego „Równość". Ideologja i metody walki socjalizmu polskiego znajdowały się wtenczas we wstępnym okresie rozwojowym. Przymusowy pobyt w Genewie, poprzedzający nowe walki i prace, zużytkowano zatem na przedyskutowanie najważniejszych zagadnień i ustalenie dalszych dróg. Dotychczasowe metody polegające na ograniczaniu się do propagandy i na oczekiwaniu automatycznego nadejścia rewolucji społecznej, były już naogół w opinji przezwyciężone. Dwa zagadnienia były przedmiotem genewskiech rozważań socjalistów polskich, jedno, czy socjalizm ma nadać swej działalności kierunek zorganizowanej walki politycznej, i drugie — czy socjalizm ma stanąć na gruncie walki o wyzwolenie narodowe. Limanowski miał co do obu tych zagadnień oddawna stanowisko zdecydowane w sensie pozytywnym. Jeszcze na zesłaniu przecież zamyślał o organizowaniu politycznej partji robotniczej, a w ostatniej lwowskiej broszurze wypowiedział wszak wyraźnie swe zdanie w obu tych sprawach. Teraz, w Genewie, wydaje dwie specjalne broszury, z których każda poświęcona jest jednemu z tych zagadnień, jedną p. t. „Rewolucja polityczna a społeczna", drugą p. t. „Patrjotyzm i socjalizm".

Rezultat owych genewskich dyskusyj ideowych był taki, że drogi polityczne Limanowskiego i większości socjalistów polskich, t. zw. międzynarodowców, rozeszły się na kilkanaście lat. Zasada wkroczenia na drogę walki politycznej, po pewnych odchyleniach anarchistycznych, wprawdzie ostatecznie zwyciężyła. Ale w sprawie hasła niepodległości narodowej Limanowski został z grupką swych zwolenników osamotniony. Zdecydował się więc pójść własną drogą. W sierpniu 1881 r. wydał on „Odezwę stowarzyszenia socjalistycznego „Lud polski", program ruchu narodowo-socjalistycznego, który reprezentował. Program ten nie wyprowadza swych zasad z interesów klasowych warstwy pracującej i łączy w sposób poniekąd mechaniczny dwa zasadnicze cele: socjalizm i wyzwolenie narodowe. Obok zasady międzynarodowości ruchu socjalistycznego zaleca on sojusz z demokracją polską.

Starcie obu kierunków nastąpiło w kilka miesięcy później na socjalistycznym kongresie międzynarodowym w Chur (pazdziernik 1881 r.). Limanowski, który reprezentował na kongresie organizację socjalistyczną we Lwowie, zapowiadał w Polsce rewolucję o charakterze powstania. Waryński przeciwstawiał temu przewrót społeczny i terorystyczną walkę z rządem carskim.

Ruch narodowo-socjalistyczny (naturalnie w znaczeniu prawdziwem, nie mającem nic wspólnego z dzisiejszemi objawami nadużycia tego terminu) nie osiągnął nigdy większych rezultatów i pozostał małą grupką polityków emigracyjnych. Międzynarodowcy tymczasem zdołali rozwinąć poważny ruch, który zwolna krzepnął i dojrzewał ideowo.

W ciężkich warunkach materjalnych płynęły Limanowskiemu dalsze lata emigracyjnej tułaczki. Praca literacka, której oddawał się z zapałem, nie zapewniła mu najskromniejszych warunków bytu. Mieszkał kolejno w Thun, gdzie prowadził zakład fotograficzny, w Paryżu, gdzie znalazł zajęcie w drukarni. Równocześnie oddawał się działalności politycznej, był uczestnikiem prac t. zw. gminy narodowo - socjalistycznej, współpracował w organach tego ruchu, w „Pobudce" i „Przeglądzie Socjalistycznym".

W r. 1889 uczestniczył w Paryżu w międzynarodowym Kongresie socjalistycznym i zgłosił wniosek uzasadniający prawo każdego narodu do niepodległości narodowej i wolności politycznej.

Od czasu upadku wielkiego „Proletarjatu" ruch socjalistyczny w Polsce i na emigracji rozbity był na szereg kierunków. Ich ewolucja ideowa stwarzała jednak zwolna warunki sprzyjające zjednoczeniu. Od czasów genewskich sporów ideowych socjalizm polski przeszedł gruntowną szkołę doświadczeń politycznych, które wyprostowały jego dalszą drogę. Zasada walki na gruncie politycznym zwyciężyła bezapelacyjnie. Zmieniło się także stanowisko wobec hasła niepodległości. „Międzynarodowcy" są gotowi hasło to wstawić obecnie do swego programu. Podejście do tego zagadnienia było coprawda inne, aniżeli u Limanowskiego. Limanowski traktował wszak socjalizm i niepodległość, jako dwa cele same w sobie, odrębne. Inaczej „międzynarodowcy". Oni doszli od socjalizmu do niepodległości, gruntowali niepodległość na klasowych interesach polskiego proletarjatu. Ale wnioski ostatecznie były wspólne. (D. c. n.).

Kto chce brać udział w walce o jutro, ten popiera prasę socjalistyczną

Życie stolicy

Z miasta

PRZENIESIENIE ODDZIAŁU I PRZYCHODNI DLA DZIECI NEUROPATYCZNYCH. Wobec przystosowania szpitala przy ul. Złotej do leczenia duru brzusznego, mieszczący się w tym szpitalu oddział wraz z przychodnią dla dzieci neuropatycznych, przeniesiony został do zakładu wychowawczego przy ul. Płockiej 26, gdzie uzyskał odpowiednie pomieszczenie. Oddział ten obliczony jest na 20 łóżek.

DWA NOWE ODDZIAŁY DLA CHORYCH NA SZKARLATYNĘ. Liczba notowanych w r. b. zachorowań na płonicę (szkarlatynę) wykazuje wzrost nasilenia tej choroby w stosunku do lat ubiegłych, aczkolwiek, na szczęście, nie dosięga poziomu z r. 1926. W związku z szerzeniem się tej epidemji, Wydział Zdrowia zarządu miejskiego porozumiał się ze szpitalem im. Bersonów i Baumanów, uzyskując w tym szpitalu dwa oddziały wyłącznie dla chorych na płonicę.

ZWIĘKSZENIE LICZBY ŁÓŻEK DLA GRUŹLIKÓW. Liczba łóżek, przeznaczonych dla chorych gruźlików w szpitalach zarządu miejskiego wzrosła dla tego rodzaju chorych. Kwestja odpowiedniego rozwiązania lecznictwa szpitalnego gruźlicy jest ciągłą troską wydziału szpitalnictwa zarządu miejskiego, gdyż posiadana ilość łóżek jest wciąż zamała dla potrzeb Warszawy.

WYCIECZKI. Staraniem wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego, jutro odbędą się wycieczki: O godz. 10 na wystawę w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, o g. 10.30 do gazowni na Woli, o g. 11 do Cytadeli (wraz ze stacją gołębi pocztowych) i do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Zgon prof. Stefana Hłasek-Hłasko

W Wilnie zmarł po dłuższej chorobie prof. Stefan Hłasek - Hłasko, b. dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, jeden z nielicznego grona geofizyków i meteorologów polskich.

Wczorajsze wypadki

Z GŁODU I ZIMNA.

W Al. 3-go Maja zasłabł nagle i upadł na chodnik 14-letni Stanisław Dylewicz, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i zimna.

PRZY PRACY.

Przy ul. Kazimierzowskiej 60, w gmachu szkół wiejskich, spadła z drabiny, podczas pracy, 40-let. Julja Głogowska, woźna. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego przedramienia.

— Przy ul. Flory 3, kierowca, 39-let. Franciszek Olkiwski, podczas zapalania silnika w samochodzie został uderzony korbą i uległ złamaniu prawej ręki. Oudzielono pomocy w ambulatorjum Pogotowia.

Z BRAKU OPIEKI.

Przy ul. Nowe Miasto 5, pozostawiony chwilowo bez dozoru roczny Chaim Wizenfeld napił się nafty z butelki.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś komedja wiedeńska „Mecz małżeński 2:2" Lichtenberga. Początek 20.30.

TEATR WIELKI. Dziś teatr nieczynny. We wtorek „Carmen" w nowej inscenizacji i reżyserji K. Bendy, pod batutą Dołżyckiego. W partji tytułowej Wanda Wermińska, w innych rolach: Lucyna Szczepańska, Gołębiowski, Jerzy Czaplicki. Po raz pierwszy w baletach układu J. Ciepliń skiego wystąpi Loda Halama.

TEATR NARODOWY: Dziś „Ludwik XI" z Węgrzynem, Węgierką, Lindorfówną

TEATR POLSKI. Dziś wystawione z przepychem arcydzieło Szekspira „Sen nocy letniej" w inscenizacji L. Schillera.

TEATR LETNI gra dziś komedję wiedeńską „Kłopot z papą" z Antonim Fertnerem w głównej roli.

TEATR NOWY. Dziś „Egipska pszenica" M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej z Gorczyńską i Warneckim.

TEATR MAŁY gra komedję Grubińskiego „Taniec" z Samborskim, Grabowskim, Gellówną, Wasiutyńską.

TEATR AKTORA. Ostatnie dni „Moralność pani Dulskiej".

W najbliższych dniach premjera komedji historycznej W. Sardou „Madame sans gene" z Mirą Zimińską w roli tytułowej i Stefanem Jaraczem w roli Napoleona. z

TEATR KAMERALNY we wtorek 23-go otwiera trzeci sezon sztuką dramatyczną w 4-ch aktach p. t. „Sygnały" Ewy Szelburg-Zarembiny. Autorka w sztuce tej porusza problemy społeczno - socjalne. Reżyserję sztuki objął Karol Adwentowicz.

TEATR „STARA BANDA". Dziś wielka rewja p. t.: „Frontem do Hożej". Pocz. 7.30 i 10 w.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i codziennie rewja „Numer w numer" z udziałem Mankiewiczówny, Skoniecznego, Bendera na czele zespołu.

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Dziś rewja „Na stojąco za gorąco".

JÓZEF HOFMANN W FILHARMONJI. Dziś w poniedziałek o godz. 20.15 odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany nieodwołalnie ostatni recital genjalnego pianisty polskiego Józefa Hofmanna, który niezwłocznie po koncercie udaje się na wielkie tournee artystyczne do stolic europejskich.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 22.X.

6.48 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd prasy. 12.10. Koncert. 13.00 Dziennik południowy. 13.05. „25 minut w Azji" z płyt. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja języka niemieckiego. 17.00 Recital skrzypcowy. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.35 Muzyka symfoniczna. 17.50 „Jak powstaje polski jedwab". 18.00 Skrzynka rolnicza. 18.10. Życie stolicy. 18.15 Trio fortepianowe 18.45 „Z falami Dunajca". 19.00 „Wędrówka mikrofonu po Polsce". 19.255 Chwilka harcerska. 19.30 Feljeton. 19.45 Program. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert popularny. 21.45 „Współycie między ludźmi". 22.00. Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dl akomunikacji lot. 23.05 Muzyka taneczna.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNIE.

W ciągu dnia dzisiejszego pogoda pochmurna. Możliwe rozpogodzenie koło południa.

Niedziela na boiskach

Piłka nożna

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO WARSZAWIANKI NAD GARBARNIĄ. Na boisku Warszawianki w meczu o mistrzostwo Ligi Warszawianka odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Garbarnią w stosunku 3:1 (2:1).

W pierwszym kwadransie zaznaczyła się duża przewaga Warszawianki. Od 20-ej minuty do głosu dochodzi Garbarnia, ale atak jej przez długi czas nie może się zdobyć na skuteczny strzał.

Po przerwie Garbarnia przejmuje inicjatywę i przez pół godziny prawie nie schodzi z połowy boiska Warszawianki. Wyróżnił się w tym okresie Domański, który broni brawurowo niebezpieczne strzały Smoczka i Biesnera. Ostatni kwadrans należy znowu do Warszawianki.

POLONJA PRZEGRYWA Z POGONIĄ 1:2. We Lwowie w meczu ligowym Pogoń pokonała Polonję 2:1 (1:0).

Gra nieciekawa i na niskim poziomie. Wynik krzywdzi Polonję, która zasłużyła co najmniej na remis.

PORAŻKA LEGJI W KRAKOWIE. W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Wisła odniosła zwycięstwo nad Legją 3:2 (2:1).

Pierwsza połowa wykazała początkowo przewagę gości, dopiero po kwadransie inicjatywę przejmuje Wisła.

Po zmianie pól gra się wyrównała. Zwycięską bramkę strzelił Kopeć.

12 TYSIĘCY WIDZÓW NA MECZU CRACOVIA - RUCH. Mecz Cracovia - Ruch, decydujący o pierwszem miejscu w rozgrywkach Ligi zgromadził na boisku Ruchu w Wielkich Hajdukach około 12.000 widzów. Zgodnie z przewidywaniami, zwycięstwo odniósł Ruch w stosunku 3:1 (1:).

Poziom zawodów stosunkowo niski. Ruch jednak był niewątpliwie lepszy i zwycięstwo odniósł zasłużenie.

RZUT KARNY DECYDUJE O ZWYCIESTWIE LEGJI NADW. K. S. ŚMIGŁY. W pierwszym meczu półfinałowym o wejście do Ligi rozegranym w Poznaniu pomiędzy miejscową Legją a wileńskim W. K. S. Śmigły, zwycięstwo odniosła Legja w stosunku 3:2 (1:1). Wynik krzywdzi drużynę wileńską, która miała więcej gry. O zwycięstwie Legji zadecydował zarządzony przez sędziego p. Romanowskiego rzut karny za wątpliwy feul w ostatniej minucie gry.

NOWE ZWYCIĘSTWO REVERY. W meczu o wejście do Ligi stanisławowska Revera pokonała P. K. S. z Łucka 1:0

Revera stanisławowska ma jeszcze przed sobą jeden mecz z 7 p. p. leg. w Chełmie. W razie zwycięstwa zdobędzie ona tytuł mistrza 3-ej grupy.

Boks

MAKKABI MISTRZEM BOKSERSKIM WARSZAWY. Wczoraj w gmachu cyrku warszawskiego odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warsz. pomiędzy najsilniejszemi zespołami stolicy, Skodą i Makkabi. Mecz miał decydujące znaczenie w tegorocznych rozgrywkach o tytuł mistrzowski stolicy i z tej racji wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Mecz zakończył się nieoczekiwaniem zwycięstwem pięściarzy Makkabi, którzy wygrali spotkanie w stosunku 9:7, dzięki temu zdobywając tytuł mistrza Warszawy i kwalifikując się do dalszych walk o mistrzostwo Polski.

Poszczególne wyniki meczu.

Waga musza: Czortek po ładnej walce wypunktował Birenbuama.

Waga kogucia: Rosenblum wypunktował Moczkę II.

Waga piórkowa: Kozłowski pokonał Borensztajna.

Waga lekka: Neustadt, żydowski „król" nokautu, stoczył ładną i wyrównaną walkę z Bąkowskim. Sędziowie przyznali Neustadtowi zwycięstwo na punkty.

Waga pół średnia: Matuszewski zwyciężył Winograda.

Waga średnia: Pisarski zremisował z Pilnikiem.

Waga pół ciężka: Stahl II zdobył dwa punkty walkoverem, gdyż lekarz nie dopuścił Mroczkowskiego do walki.

Waga ciężka: Neuding (M) niespodziewanie znokautował Stibbego w drugiej rundzie.

W sobotę rozegrane zostały w Warszawie dwa mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo Warszawy, a mianowicie: CWS zremisował z Fortem Bema 8:8, a Polonia mecz o mistrzostwo z Gwiazdą wygrała 16:0 walkoverem, gdyż Gwiazda zpowodu nadwagi niektórych zawodników nie miała czterech senjorów w swoim składzie.

W meczu towarzyskim wygrała Polonia 11:5

DROBNE OGŁOSZENIA

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Torreador i kobiety".
APOLLO: „Wiosenna parada" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Taniec miłości".
ANTINEA: „Serce olbrzyma".
AMOR: „W twoich ramionach".
AS: „Wyrok życia".
CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna?"

CASINO: „Karnawał i miłość".
COLOSSEUM: „Kot i skrzypce" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Aniakczak" i „Miasto pod terorem".
CORSO: „Od wieczora do północy" i rewja.
CZARY: „Testament dr. Mabuze".
FAMA: „Uciekinierzy" i „Pieśniarz Warszawy".
FILHARMONJA: „Eskimo" Van Dyke'a.
FORUM: „Ostatni Ataman Anienkow"
GIORIA: „Dolores".
HELJOS: „Csibi".
IKS: „Kajdany życia".
ITALIA: „Hopla" i rewja.
KOMETA: „Całuj mnie jeszcze" i rewja.
LUX: „Królewski kochanek".
LOS: Od 4-ej „Jeździec w masce". Od 8-ej „Prokurator Alicja Horn".
MAJESTIC: „Chłopcy z placu broni".

MASKA: „Grzesznica bez winy".
MIEJSKI: „Krystyna" z Gretą Garbo. O godz. 4 dla mł. „Tunel".

MEWA: „Przygoda o północy" i „Sprytna dziewczyna".
NOWA TOMBOLA: „Zdobyć się muszę" i „Nocny lot".
OKO PRASKIE: „Sztuka życia".
PALACE: „Kochałam go".
PAN: „Nędznicy" (obie serje razem).

PETIT TRIANON: „Piękny jest świat" i „Szalona noc".
PROMIEŃ: „Fantomas" i „Maharadża Rampuru".
PRAGA: „Burza" i rewja.
RIALTO: „Marzenia miłosne".
RAJ: „Kajdany życia".
RIVIERA: „Namiętni kochankowie".
ROXY: „Pożar nad Wołgą".
STYLOWY: „Maskarada".
SOKÓŁ: „Katarzyna Weilka".
ŚWIATOWID: „Wesoła Zuzanna".
TON: „Hopla" i dodatki.
UCIECHA: „Wielki gracz".
UNJA: „Kobiety w jego życiu" i rewja.
VARIETE: „Jego ekscelencja subjekt" i rewja „Z papryką".

Kronika krakowska

SPRAWA PRZEKAZYWANIA EMERYTUR MIEJSKICH PRZEZ PKO.

Zarząd miasta Krakowa podaje do wiadomości emerytów gminy m. Krakowa, że począwszy od dnia 1 listopada b. r. uskuteczniana będzie wypłata emerytur, pensyj wdowich, pensyj sierocińskich i darów z łaski za pośrednictwem PKO w Krakowie. Zarządzenie to wydał Zarząd miejski w osobistym interesie emerytów gminy, którzy otrzymywali dotychczas swoje zaopatrzenie emerytalne w Głównej Kasie miejskiej i narażeni byli na dotkliwą stratę czasu, spowodowaną koniecznością stosowania przez Kasę miejską zasady kolejności wypłat. Dzięki temu zarządzeniu, odpada również potrzeba przedkładania kwitów emerytalnych i dopełniania uciążliwych formalności, związanych z uwierzytelnianiem tych kwitów. Korzyści, wynikające zatem dla emerytów z tego nowego sposobu wypłat zaopatrzeń emerytalnych są znaczne, wobec czego powyższe zarządzenie spotka się niewątpliwie z żywem zadowoleniem zainteresowanych.

POMOC DLA PRAKTYKANTÓW W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Kuratorjum okr. szkolnego krakowskiego otrzymało z min. oświaty okólnik w sprawie opieki nad praktykantami w publicznych szkołach powszechnych. Praktyka winna zapewnić kandydatowi do zawodu nauczycielskiego nie tylko możliwość zaznajomienia się z najważniejszemi dziedzinami pracy szkolnej ,ale w miarę możności winna umożliwić mu byt materjalny. Do tego celu mogą służyć fundusze zapomogowe, dalej poparcie w uzyskaniu odpowiedniego płatnego zajęcia w szkołach dokształcających, kursach oświatowych i t. d., a wreszcie godziny nadliczbowe w tych szkołach powszechnych, w których organizacja pracy wymaga dodania pewnej ilości godzin pracy nauczycielskiej tygodniowo. Zalecenie to ma stać się niemal regułą.

O ULEPSZENIA POCZTOWE W KRAKOWIE.

W Izbie przemysłowo - handlowej w Krakowie odbyła się konferencja sfer gospodarczych z prezesem dyrekcji poczt p. Spettem. Zebrani wskazywali na szereg braków w dziedzinie pocztowo - telegraficznej, zwracając uwagę na szczególnie wysokie opłaty telefoniczne przy rozmowach zamiejscowych.

Zwrócono również uwagę na konieczność utworzenia jeszcze jednego urzędu pocztowego w śródmieściu Krakowa, najlepiej w Rynku Gł., oraz urządzenia ulicznych rozmównic telefonicznych i lepszego podziału rejonów pocztowych dla przyspieszenia doręczania korespondencji.

NA POWODZIAN

Robotnicy kop. nafty „Małopolska", Krościenka zł. 132.25.

Dyżury lekarskie

Dnia 21 października noc:

1. Dr. Engel Adolf, Dietla 66, tel. 165-98.
2. Dr. Doening Tadeusz, Arjańska 9.
3. Dr. Kłaczek Stanisław, Szlak 20.
4. Dr. Krasoń Hieronim, Al. 3 Maja 5, tel. 163-13.

Repertuar

TEATR im. SŁOWACKIEGO.
W poniedziałek „Lohengrin".
We wtorek „Lekkomyślna siostra".
TEATR BAGATELA. „Wikarówka w ruchu".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna".
APOLLO: „Nana".
ATLANTIC: „Bitwa" (Markiza Jorisaca).
KINO ŻOŁNIERZA: „Dobranoc Wiedniu".
PROMIEŃ: „Zdobyć Cię muszę" i „Dlaczego zgrzeszyłam".
SŁONKO: „Żółty książę" i „Głos pustyni".
SZTUKA: „Burza w szklance wody".
ŚWIT: „Ptaki miłości".
UCIECHA: „Wiosenna Parada".
WANDA: „Miłość Tarzana".

Radjo krakowskie

WTOREK, 23.X.

6.45 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy. 12.10 Z Warszawy: Koncert zespołu Fronta i Ferszko. 12.45 Z Warszawy: Wierszyki i bajeczki dla dzieci młodszych. 13.00 Z Warszawy: Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Z Warszawy: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Lokalne komunikaty. 15.45 Z Warszawy: Mikro-rewja w ukł. i z udz. F. Jarossego. 16.30 Płyty. 16.45 Z Warszawy: Skrzynka PKO. 17.00 Ze Lwowa: Koncert kameralny. 17.25 Z Warszawy: Pogadanka. 17.35 Z Warszawy: Pieśni w wyk. J. Goebla-Tarnawy (bas). 17.50 Skrzynka techniczna. 18.00 Poradnik turystyczny. 18.10. Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: Recital fort. H. Dicksteinówny. 18.45 Z Warszawy: Szkic literacki: „Paul Cazin—autor i tłumacz" wygł. T. Boy-Żeleński. 19.00 Ze Lwowa: „Moje piosenki" audycja muzyczna w opr. i wyk. W. Budzyńskiego. 19.20 Z Warszawy: Pogadanka aktualna. 19.30. Płyty. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Z Warszawy: Wiadomości sportowe. 20.00 Ze Lwowa: Wiedeńskie potpourri od Straussa do Lehara. 20.45 Z Warszawy: Dziennik wiecz. 21.00 Ze Lwowa: Reportaż muz. „Wędrowne ptaki" w opr. C. Nahlik. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: Muz. taneczna z rest. „Gastronomja". 22.45 Odczyt p. t. „Właściwości języka Mickiewicza" wygł. dr. M. Małecki, doc. U. J. 23.00 Transmisja z Warszawy: Wiad. meteor. Muz. taneczna z rest. „Gastronomja".

SZTAFETA ROBOTNICZA

O naukową organizację pracy sportowej

Z okazji pobytu sportowej wycieczki sowieckiej w Pradze, która zawadziła również o Warszawę, dowiedzieliśmy się wielce znamiennych i ciekawych rzeczy o rozwoju sportowym w Sowietach. Nie chodzi nam w tej chwili o stopień rozwoju w zwyż, o wyniki, czy rekordy. I pod tym względem Rosja dominuje poważnie. A, jeśli tak jest, to jest to zasługa państwa, które doceniając znaczenie wychowania fizycznego, umożliwia najszerszym masom uprawianie ćwiczeń sportowych. Dzisiaj pragniemy się zatrzymać na jednym ważkim odcinku: w Sowietach jest obecnie zorganizowanych zgóry sześć miljonów sportowców, a było ich w roku 1927 tylko 700 tysięcy. Posiadają oni cztery Instytuty wychowania fizycznego, z których każdy liczy 800 studentów. Po upływie czterech lat stają się oni profesorami wychowania fizycznego w wyższych uczelniach. Przy fakultetach każdego miasta uniwersyteckiego istnieją specjalne wydziały wychowania fizycznego, kształcące przyszłych nauczycieli sportu w szkołach średnich. W szkołach powszechnych stosowane są 10 minutowe ćwiczenia fizyczne przed rozpoczęciem nauki, a niezależnie od tego w programie naukowym przewidziane są lekcje „fizkultury", t. j. gimnastyki, nie mówiąc o tem, że każda przerwa w nauce przeplatana jest grami sportowemi. Ale, nie tylko młodzież szkolnej poświęca si tam główną uwagę, również i w fabrykach znachodzą się specjalni instruktorzy sportowi, przechodzący trzyletni kurs przygotowawczy w 21 „politechnikach sportowych", liczących 3 tysiące uczniów. Pozatem przy każdym instytucie wychowania fizycznego znajduje się specjalny instytut badań, zajmujący się zgłębianiem problemów kultury fizycznej i racjonalnego rozwoju sportu. Są one urządzone w sposób pierwszorzędny i posiadają szereg laboratorjów, jak np. laboratorjum fizjologiczne, psychotechniczne, gdzie bada się wpływ kultury fizycznej na pamięć, laboratorjum biologiczne, które zajmuje się badaniem wpływu sportu na ogólny rozwój organizmu i t. d.

A jak sprawa przedstawia się w Niemczech, w Anglji, czy Skandynawji? Zaglądnijmy do Norwegji, Szwecji lub Finlandji. Tam każdy dorosły człowiek zajmuje się, a w każdym razie zajmował się sportem czynnie. Szkoła, wojsko, fabryki, wszystko żąda od dziecka, studenta, żołnierza, robotnika kultury fizycznej.

Nie znaczy to, by u nas w Polsce nic w tym kierunku nie robiono. Owszem, — widać dużo dobrych chęci, a nawet czynów. Posiadamy w Warszawie C. I. W. F., jakiego nie widać zagranicą. Rok rocznie wychodzą stamtąd absolwenci, ale gdzieś po drodze giną. Jest ich ciągle jeszcze zamało. Praca ich nie daje wystarczających wyników. Nawet śnić nie możemy o tem, by choć w części zrównać się pod tym względem z Rosją. Istnieje w Krakowie Studjum wychowania fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od roku 1930 aż po dzisiejszy dzień, cyfra zapisujących się na ten fakultet w znaczny sposób przewyższa tych, których faktycznie przyjęto. Przeciętnie zapisuje się około 200 kandydatów a przyjętych zostało 60. Jest to stanowczo zamały odsetek. Pole do pracy jest olbrzymie. Chodzi nie tylko o ośrodki, w których sport się lepiej rozwija. Posiadamy jednak połacie kraju, zwłaszcza na kresach, gdzie gdzie wszystko leży odłogiem. Należałoby zatem powiększyć odnośne wydziały. Zwiększyć na ten cel dotacje. Porównajmy: tam cztery instytuty wychowania fizycznego, u nas jeden w Warszawie, tam przy każdem mieście uniwersyteckiem wydziały wychowania fizycznego, u nas w takim Krakowie zaledwie 60 słuchaczy... Mówimy o upadku sportu polskiego. Szukamy przyczyn. Zwalamy winę na drobiazgi... Zamało zwracamy uwagi na racjonalną naukową organizację pracy nad wychowaniem fizycznem. Szkoły zwalczają sport. Patrzą nań jak na zarazę. Instytut wychowania fizycznego, za dużo myśli o przysposobieniu wojskowem a zamało oddaje się sportowi. Skąpo popiera wysiłki i inicjatywę prywatną. A weźmy dla przykładu taką piłkę nożną. W Niemczech w tak zwanej „Hochschule für Leibesübungen", piłkarstwo jest przedmiotem obowiązkowym, u nas jest ono zakazanym sportem. A, gdy się przegrywa mecze reprezentacyjne, rzuca się gromy na Bogu ducha winnych kapitanów, czy związki sportowe... Wychowujmy liczne kadry nauczycieli i instruktorów fachowych, zwiększmy dotacje na cele propagandy sportu w najszerszym tego słowa znaczeniu, wnikajmy w każdą komórkę życia i zaszczepiajmy jej naukową dawkę wychowania fizycznego, pomyślanego poważnie i racjonalnie, przy zachowaniu umiaru i równowagi, a dorównamy pod tym względem potężnym państwom zagranicznym i spełnimy obowiązek wobec siebie samych.

M. STATTER.

Biegi na przełaj

o mistrzostwo W. R. S. K. O.

I Ośr. Rob. W. F. łącznie z K. R. K. S. Zryw organizują w niedzielę dnia 28 października b. r. bieg naprzełaj o drużynowe i indywidualne mistrzostwo W. R. S. K. O. dla kobiet na przestrzeni 800 mtr., dla mężczyzn na przestrzeni 4000 mtr. i dla młodzików na przestrzeni 1500 mtr. W konkurencji indywidualnej mogą startować członkowie klubów robotniczych i niestowarzyszeni. W konkurencji drużynowej, tylko drużyny klubów robotniczych. W skład drużyny wchodzi 8 zawodników, punktuje się pierwszych 6 zawodników z każdej drużyny. W skład drużyny kobiecej wchodzi 4 zawodniczki, punktuje się pierwsze 3 zawodniczki. Drużyna senjorów, która zdobędzie największą ilość punktów zdobywa drużynowe mistrzostwo W. R. S. K. O. w biegu naprzełaj na rok 1984 i nagrodę przechodnią. Pierwsze trzy drużyny w poszczególnych grupach otrzymują dyplomy. Wręczenie nagrody przechodniej oraz dyplomów odbędzie się po biegu w lokalu K. R. K. S. Zryw.

Bieg odbędzie się na Nowem Bródnie. Start i meta przed nowym domem Z. Z. K. Koło Praga (kino Klub) ul. Białołęcka 61. Start wszystkich biegów o godz. 9-ej.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 26 b. m. do sekretarjatu I Robotniczego Ośrodka Wych. Fizycznego Czerwonego Krzyża 20 codziennie w godz. 17 — 20-ta, lub do K. R. K. S. Zryw Białołęcka 51 w poniedziałek, wtorek, środa i czwartek w godz. 17 — 19-ta.

Będzie to ostatni bieg naprzełaj w roku bieżącym klubów robotniczych, przeto spodziewać się należy, że wszystkie kluby postarają się jak najliczniej obesłać poszczególne grupy biegów, dając tem dowód swej wszechstronnej działalności. Równocześnie zaznaczyć należy, że będzie to pierwsza impreza sportowa, organizowana na swoim terenie przez K. R. K. S. Zryw, który dołoży wszelkich starań, by powyższe zawody wypadły jak najlepiej. Organizatorzy liczą też na masowy start zawodników wszystkich robotniczych klubów!

Z boisk Warszawy robotniczej

CZARNI - MARYMONT 0:1 (0:1).

Marymont wychodzi na boisko w ósemkę i dopiero w czasie gry kompletuje drużynę, co znaczyna stawać się nałogiem Marymontu.

Pierwsze minuty upływają pod znakiem lekkiej przewagi Czarnych, stopniowo gra jednak wyrównuje się. Wkrótce też w zamieszaniu podbramkowem wytworzonem przez Sokołowskie go pada bramka dla Marymontu, strzelona przez obrońcę Czarnych.

Po przerwie zaznacza się przewaga Czarnych widoczna szczególniej w końcowych minutach.

Wysiłki do wyrównania nie dają rezultatu wskutek niezaradności ataku Czarnych, toteż druga połowa nie zmienia wyniku cyfrowego.

Czarni przegrali mecz niezasłużenie, gdyż byli technicznie drużyną lepszą. W każdym bądź razie jeśli nie na wygraną to na remis w zupełności zasłużyli.

Gra ostra, ze strony Marymontu brutalna.

Sędzia nie zbyt energicznie reagował na faule.

ZNICZ - DRUKARZ 7:0 (4:0).

Ogólnie liczono się ze zwycięstwem Znicza, ale nie przypuszczano tak wysokiej porażki drużyny, która w obecnych rozgrywkach uzyskała szereg pięknych wyników.

Drukarz wystąpił do zawodów w dziewiątkę i nie mógł przeciwstawić się Zniczowi, którego atak gdyby potrafił wykorzystać wszystkie sytuacje, wynik mógłby brzmieć dwucyfrowo.

Do przerwy gra toczy się pod znakiem wybitnej przewagi Znicza, któremu do przerwy udaje się strzelić 4 bramki. Po przerwie nie schodzi z połowy boiska Drukarza.

Po przerwie Drukarz bierze się do roboty i jest w ciągu 20 minut równorzędny przeciwnikowi, po tym okresie czasu opada na siłach i pozwala sobie strzelić 3 dalsze bramki.

Przy stanie 7:0 sędzia kończy zawody. Bogatym łupem bramek podzielili się: Roszkowski 4, Kurzela II, Zych i Biernat po 1.

SARMATA - HAPOEL 8:1 (1:0).

Spotkanie powyższych drużyn zakończyło się pogromem Hapoelu. Do przerwy drużyna żydowska trzyma się dość dobrze i Sarmacie udaje się zdobyć tylko jedną bramkę przez Gąsiorowskiego.

Po przerwie Hapoel, który grał cały czas bez swych najlepszych graczy: Jungiermana, Topasa i Nauczyciela zawieszonych przez W. G. i D., opada na siłach i pozwala opanować całkowicie boisko Sarmacie, która strzela serję bramek, przez Urbaniaka 3, Świątkiewicza 2, Krzywika 1 i Szarzyńskiego.

Hapoel honorową bramkę zdobywa z rzutu wolnego, fatalnie puszczonego przez bramkarza Sarmaty między nogami.

SKRA - ELEKTRYCZNOŚĆ 2:1 (0:1).

Mecz o mistrzostwo R. P. A. nie został doprowadzony do końca, gdyż z powodu zapadających ciemności został przerwany.

Przebieg gry zaznaczył w pierwszej połowie meczu przewagę Elektryczności — zaś po przerwie silnie przeważa Skra, uzyskując bramki przez Kałuskiego z karnego i przez Laska. Dla Elektryczności bramka padła z zamieszania podbramkowego.

LEKKOATLETYKA.

W zawodach wewnętrznych Skry padło kilka dobrych wyników, a mianowicie:

BIEG GODZINNY I Sujecki 15,175 klm., II Urbański 14.953 klm., III Anders 14.925 klm.

20 KLM. Anders 1 godz. 26 m. 11,4 sek.

KULA OBURĄCZ I Alluchna 22.16 m. (prawa 12.21, lewa 9.95), II Sokołowski 18.83 mtr.

DYSK OBURĄCZ I Alluchna 61.11 mtr. (prawa 34.90 — lewa 26.21), II Czerniawski 58.59 mtr.

OSZCZEP OBURĄCZ Czerniawski 68.69 mtr. (prawa 45.84 — lewa 22.85).

TRÓJSKOK Zakrzewski 12.26 mtr.

SKAK WDAL Zakrzewski 6.28 mtr.

SKOK O TYCZCE Sokołowski 2.70 mtr.

300 MTR. Zakrzewski 39.4 sek.

KULA OBURĄCZ KOB. Wenclówna II — 15.19 mtr. (pr. 8.47 — lewa 6.72).

WDAL KOB. Wenclówna II 4.61 mtr. Sawicka 4.09 mtr.

WZWYŻ KOB. Wenclówna II 1.202 mtr. Książkówna i Malarska po 1.15 mtr.

100 MTR. I Sawicka 14.8 s. II Wenclówna II 14.9 s.

SKRA - LEGJA 7:17.

Mecz o drużynowe mistrzostwo W. O. Z. A. przyniósł pewne zwycięstwo Legji nad drużyną Skry, która dopiero zaczyna montować swój skład.

Poszczególne wyniki meczu wyglądają następująco:

Mianowski (L) wygrywa walkowerem wobec spóźnienia się na wagę Kronberga (S), Markowski (L) wygrywa ze Szlenkierem (S) kładąc go na łopatki, Szywczyk (S) ulega Ślązakowi (L), Warchol (S) wygrywa na punkty z Konwą (L), Włodarkiewicz (L) zwycięża przerzutem przez głowę Kowalewskiego (S). Supacki (L) ulega Syreckiemu (S) na punkty. Maliński (S) przegrywa nieznacznie do Hebdy (L). Sędziował na mecie p. Ziółkowski.

SKRA-WARSZAWIANKA 16:17 (5:5).

Półfinał o puhar WOZGS niepotrzebnie przegrała Skra ze słabą drużyną Warszawianki. — Zbyt częste dogadywania sobie wśród graczy Skry oraz niepotrzebne całkiem uwagi pod adresem sędziego, doprowadziły w konsekwencji do smutnego rezultatu w postaci przegranej z drużyną, którą można było gładko pokonać.

Od Redakcji

Wskutek nawału materjału dalszy ciąg sprawozdania z Kongresu Międzynarodówki sportowej odkładamy do następnego numeru.

Natomiast ze względu na aktualność tematu, dajemy artykuł tow. Stattera p. t. „O naukową organizację pracy sportowej".

Wiadomości z Kraju

BIELSKO - BIAŁA.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży Robotniczej, organizowanego przez miejscowe organizacje młodzieży robotniczej, odbyły się w ramach tego „Dnia" w godzinach popołudniowych na boisku Biała—Lipnik zawody sportowe.

W biegu na 3000 mtr. odniósł zwycięstwo Pawlik Franciszek przebiegając trasę w czasie 8,30,2.

Dalsze miejsca zajęli Kuźniak Jan w czasie 8,45,3 i Gałuszka Józef 8,53.

Następnie odbyły się efektowne ćwiczenia drużyny kobiecej „Vorwärts" z Bielska.

Zawody piłki nożnej pomiędzy R. K. S. Bielsko i R. K. S. TUR-Kamień zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Pomimo deszczu, jaki padał przez cały czas zawodów i rozmiękłego boiska, wszystkie imprezy wypadły imponująco.

Zawody spełniły swe zadanie propagandowe, przyczyniając się do popularyzacji wychowania fizycznego wśród robotników Bielska — Białej.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM.

Odbyty w dniu 1 b. m. mecz R. K. S. ZZK — Brześć contra Gwiazda (Warszawa) zakończył się zasłużonem zwycięstwem drużyny kolejarskiej w stosunku 2:1 (0:0).

Gra stała na wysokim poziomie i poza kilku wypadkami brutalnej gry obrońców Gwiazdy, wykroczeń ze strony graczów nie było.

Na początku pierwszej połowy uwidoczniła się lekka przewaga gości, co tłómaczyć należy pewną tremą gospodarzy.

Po przerwie Ruch przeszedł do ofensywy, zdobywając bramkę przez Kopowicza. W krótkim czasie jednakże Gwiazda z zamieszania podbramkowego — wyrównuje.

W ostatnich minutach Ruch przez Skirmunta uzyskuje prowadzenie i schodzi z boiska zwycięzcą.

Zawody wzbudziły znaczne zainteresowanie, gdyż zgromadziły około 1500 osób, co na stosunki w Brześciu stanowi rekordową ilość.

Wobec tego, że mistrz Łodzi „Widzew" na mecz nie stawił się w wyznaczonym terminie, będzie musiał oddać 2 pkt. walkowerem Ruchowi, który tem samem zdobędzie mistrzostwo swej grupy i stanu do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Z. R. S. S.

TOMASZÓW MAZ.

Istniejący na terenie Tomaszowa już od lat 4, Rob. Kl. Sport. TUR. rozwija swą działalność wśród szerokich mas młodzieży robotniczej naszego miasta z coraz to lepszą energją i wiarą, z hasłem na ustach „że dobrze być sportowcem, lepiej być sportowcem socjalistą". Klub nasz pracuje we wszystkich gałęziach sportowych, jak to lekkoatletyka, piłka nożna, kolarstwo (jedyne robotnicze w naszym okręgu) gry sportowe, sport wodny, ping - pong i inne.

Na sezon zimowy myślimy o masowej gimnastyce, zaprawie zimowej i boksie, mając ku temu pomieszczenie jak sala domu robotniczego. Jesteśmy w projekcie utworzenia sekcji młodzików, gdzie już w najmłodszym wieku zaszczepimy ideę, że wychowanie robotniczego sportu jest podwaliną własnego życia w walce o lepsze jutro z całą klasą robotniczą, o wolność o socjalizm. Żywotność nasza przejawia się na zewnątrz przez organizowanie różnych imprez sportowych na terenie naszego miasta, jak: zorganizowanie robot. mistrzostw kolarskich Tomaszowa z udziałem 17 zawodników z 4 klubów, zorganizowanie mistrzostw robot. m. Tomaszowa w siatkówce, żeńskiej i męskiej z udziałem 8 drużyn z 4 klubów, przy bardzo dużem zainteresowaniu się szerokiego ogółu, braliśmy udział w naszych zlotach sportowych, jak w Warszawie, Łodzi, gdzie w defiladzie brało udział 40 umundurowanych sportowców (w tem 10 kolarzy) z naszego klubu. Mimo złych warunków naszego życia, gdzie nie otrzymujemy żadnych z „nieba" subsydjów, żyjemy z własnych groszowych składek, życiem twardem idąc drogą ciernistą z wiarą w lepszy świat, o nowe jutro o zwycięstwo klasy robotniczej z okrzykiem „Wolnym cześć". Młodzi robotnice i robotnicy wszyscy w szeregi robotniczych klubów sportowych, tam Wasze miejsce, musimy zdwoić nasze szeregi, gdyż tylko sport robotniczy może dać pełnowartościowe wychowanie człowieka, walczącego o lepsze jutro.

Treningi zimowe

Przypomina się wszystkim klubom, że Rob. Ośr. W. F. przeprowadza, zaprawę lekkoatletyczną i gier sportowych dla kobiet i mężczyzn, kurs przodowników gimnastyki i zaprawę bokserską dla mężczyzn oraz gry, zabawy i gimnastykę dla chłopców do lat 16.

Rozpoczęła się już w Ośrodku zaprawa narciarska. Wszyscy, którzy pragną wyjechać na obozy narciarskie lub korzystać z miejscowych kursów narciarskich, muszą przerobić zaprawę narciarską prowadzoną pod kierownictwem instruktora narciarskiego.

Zaprawa zimowa dla piłkarzy

I Rob. Ośr. W. F. będzie przeprowadzał przez cały nadchodzący sezon zimowy, zaprawę dla piłkarzy. Wzywa się wszystkie kluby, które pragną, by ich drużyny korzystały z zaprawy zimowej, celem utrzymania się w dobrej kondycji fizycznej przed mistrzostwami wiosennemi, by już obecnie zgłaszały ilość osób mających ćwiczyć i ustaliły w porozumieniu z Ośrodkiem dnie treningów. Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższe informacje udziela I Rob. Ośr. W. F. Czerwonego Krzyża 20 codziennie w godz. 17 — 20.

Zlot zimowy Z.R.S.S. w Zakopanem

Jak już podawaliśmy w dniach 25 i 26 grudnia r. b. tuż zaraz po kongresie Z. R. S. S. w Katowicach odbędzie się Zlot zimowy w Zakopanem, połączony z otwarciem Pierwszego Robotniczego Ośrodka Górskiego.

Prowizoryczny program Zlotu przedstawia się następująco:

24 grudnia:

Zjazd uczestników Zlotu.

25 grudnia:

godz. 9.30 raport ogólny,

godz. 10.00 otwarcie I R. O. Górskiego,

godz. 11.00 bieg drużynowy na trasie 12 km. (każda drużyna składa się z 4 zawodników).

godz. 11.00 bieg kobiecy 8 km.

Wieczorem akademja.

26 grudnia:

godz. 9.30 odprawa zawodników i uczestników Zlotu,

godz. 10.00 bieg męski 12 km.

Pozatem projektowane są w programie Zlotu: skoki narciarskie i turniej hokejowy.

W zlocie wezmą udział poza uczestnikami krajowymi robotnicy sportowcy z Węgier i Gdańska.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.